

Duch opowieści

Oko człowieka, zbudowane jest do wielkich odległości – pisał – w jakich żył człowiek pierwotny, zaś „w zamkniętych przestrzeniach miasta mięśnie motoryczne, biorące udział w procesie akomodacji wzrokowej, znajdują się stale w stanie przystosowanym do małych odległości”. Pierwotnie znajdowały się w nim bardzo rzadko. Złe samopoczucie rodzi więc złe wrażenia estetyczne. Zaś przyjemność wynikająca ze znajdowania się poza miastem w części bierze się „z rozkoszy mięśni oka powracających do swego stanu naturalnego”. Peiper, którego opis fenomenu nowoczesnego miasta zestawia się z ówczesnymi esejami o mieście Waltera Benjamina czy Georga Simmela, przekonywał, że te negatywne powody rychło znikną – człowiek przyzwyczai się do miasta, miasto do człowieka. Cóż, chyba miał dużo racji, nawet jeśli pisał o innych tworcach niż te, w jakich obecnie żyjemy. Jego uwagi na temat oka można z kolei przekuć w metaforę oddającą sedno artystycznych działań związanych z tożsamością miejsc (a właściwe miast, bo to one stają się głównym ośrodkami życia zbiorowego) i tworzeniem nowych o nich opowieści. Tylko układ jest odwrotny.

Dobrym dowodem jest choćby Łódź. Pojawienie się szansy na organizację wystawy Expo 2022 było apogeum odzyskiwania pamięci miasta i jego nadziei na opowiedzenie siebie na nowo. Wystawa byłaby finałem wieloletnich działań dziesiątków osób, instytucji i organizacji. Przez lata odgrzebywali oni fakty i opowiadali historię miasta jeden do jednego, czyniąc ją interesującą – w owej metaforze byłiby oni jak ten wzrok pracujący w zamkniętych przestrzeniach miasta. Teraz przyszedł czas na pracę oka w wielkich odległościach – wielka baza danych, mająca jednak tendencję do kawałkowania się, dziesiątki obiegowych haseł, nazwisk, losów, historycznych zdarzeń, powinna zmienić się w opowieść lub opowieści uwzględniającą szeroki kontekst. Żadne miasto nie istnieje w próżni i tylko dla siebie. Rzecz w pokonaniu drogi od skupienia się na detalu z elewacji do dostrzeżenia nie tylko bryły całego budynku, ale i fali zjawisk – już nie historycznych, ale kulturowych – na jakiej on powstał. Po historykach przychodzą artyści.

Dlatego w grudniowym numerze publikujemy obszerniejszy esej Przemysława Owczarka, będący propozycją takiej nowej opowieści o mieście. Dlatego o pracę z miastami i tematami pytamy dramatopisarkę Małgorzatę Sikorską-Miszczuk, autorkę libretta do zrealizowanego już spektaklu „Kobro” (Teatr Nowy) i przygotowywanej opery „Człowiek z Manufaktury” (Teatr Wielki). Dlatego dzięki książce Błażeja Ciarkowskiego pokazujemy, że biografie architektów (nie funkcjonujące przecież w powszechnym obiegu) to wciąż niewykorzystane źródło opowieści. W tym numerze tylko zaczynamy temat, możecie Państwo potraktować go jako pretekst do przeprowadzenia ankiety we własnych miastach, miejscach, z którymi jesteście związani. Co ma wynikać z tego, że Wieluń chce być miastem pokoju i pojednania, Zduńska Wola miastem trzech kultur, a Zgierz miastem otwartym?

Odrębną ankietę (jest na III str. okładki oraz [TUTAJ](#)) przygotowaliśmy w tym numerze z myślą o pracach nad nową szatą graficzną pisma – i nad całą zmieniającą się filozofią pisma kulturalnego (mówi o tym autor layoutu Jakub Stępień). Oddajemy „Kalejdoskop” w państwa ręce.

Łukasz Kaczyński, redaktor naczelny